

Grzegorz Jaśkiewicz

Eklezjotwórcza funkcja homilii

Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie 14, 81-91

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EKLEZJOTWÓRCZA FUNKCJA HOMILII

1. Analiza pojęć zawartych w temacie

Niniejszy artykuł został zatytułowany „Eklezjotwórcza funkcja homilii”. W tak sformułowanym temacie zachodzi konieczność wyjaśnienia zawartych w nim pojęć. Przymiotnik „eklezjotwórcza” składa się z dwóch określeń: „ekklesia” i „twórczość.”

W świecie greckim słowo „ekklesia” oznaczało zgromadzenie ludu (demos) jako pewnej siły politycznej. Tym znaczeniem czysto świeckim (Dz 19, 32. 39n) jest lekko zabarwiony sens religijny w listach św. Pawła, który mówi o oddzieleniu się chrześcijańskiego zgromadzenia, tworzącego „Kościół” (1 Kor 11, 18). Natomiast w Septuagincie rzeczownik ten oznacza zgromadzenie, zwłaszcza dla celów religijnych, najczęściej kultycznych (Ps 22, 26) i odpowiada hebrajskiemu „qahal”¹.

Greckie pojęcie o ogólnym znaczeniu „zgromadzenie” zostało zlatynizowane, a zarazem zleksykalizowane jako „ecclesia”. Równocześnie ujęty w transkrypcji termin „ekklesia”, wywodzi się od czasownika „ekkaleo” (wołam, zwołuję); lub bezokolicznika „kalein” (wołać) i bezpośrednio wskazuje na to, że Izrael, lud Boży jest zgromadzeniem osób zwołanych z inicjatywy Jahwe. Tak pojmowany rzeczownik „ekklesia” może być przetłumaczony jako „zwołanie”. Równocześnie jest on bardzo bliski popularnemu w tradycji kapłańskiej „klete hagia”, które nasuwało ideę powołania i było dosłownym przekładem hebrajskiego „migra qodes”, co oznacza „święte zwołanie” (Wj 12, 16; Lb 29, 1). W ten sposób Stary Testament stwarza podwaliny pod pojęcie Kościoła. Ustanawiając nowy lud Boży w ścisłej łączności ze starym, w sposób zupełnie naturalny Jezus nadaje mu nazwę biblijnego zgromadzenia religijnego².

Pierwsi chrześcijanie, posługujący się językiem greckim, nadali nowo powstającym gminom biblijną nazwę „ekklesia”. Dobrze wyrażała ona i uwydatniała ciągłość między Izraelem a ludem chrześcijańskim oraz okazała się bar-

¹ P. Ternant, Kościół, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań – Warszawa 1973, s. 383-384.

² Tamże, s. 384.

dzo podatna na przyjęcie nowych treści³. Trzeba przy tym uwzględnić ogólną zasadę, że przekład każdego terminu w jakimś wymiarze stanowi specyficzną interpretację tłumaczonego pojęcia. W związku z tym zakres znaczeniowy, uwikłania frazeologiczne oraz powiązanie z rodzimym środowiskiem i kulturą powodują, że dany termin w dwóch różnych językach wykracza poza ramy ujmowanej w słownikach jego ekwiwalencji semantycznej.

W promulgowanym 11 X 1992 przez papieża Jana Pawła II Katechizmie Kościół jest określony terminem „Zwołanie”⁴. Pojęcia „zwołania” lub „zgromadzenia” funkcjonowały zarówno w świadomości Greków, jak i Żydów. Na zebraniach tego typu ludność miała możliwość manifestowania swej tożsamości religijnej, kulturowej, prawnej czy politycznej.

Słusznie zaznacza T. Paszowska, gdy pisze: „Konieczne jest jednak uchwycenie różnic, aby nie tworzyć eklezjologii, opierając się na elementach socjologicznych, lecz na fundamentach Objawienia. Plenarne „ekklesia” u Greków dotyczyły tylko mężczyzn (kobiety i dzieci nie mają głosu w decydowaniu), wiązały się zasadniczo z życiem politycznym. Izraelskie „qahal” dawało uczestnictwo kobietom i dzieciom, będąc zgromadzeniem dla słuchania głosu Boga i wypełniania Jego poleceń. W tym kontekście do greckiego „ekklesia” zawsze trzeba dołączać biblijny sens „zwołania”. To imię przyjęte przez uczniów Jezusa, jako imię własne, ma wyrażać, że są zwołanymi przez Słowo Wcielone, wciąż słuchającymi i pełniącymi Jego wolę”⁵.

Należy dodać, że w ujęciu nowotestamentalnym „ekklesia” może mieć potrójne znaczenie.

Po pierwsze może oznaczać zgromadzenie wspólnoty na liturgię (1 Kor 11, 18); po drugie „ekklesia” oznacza każdą wspólnotę lokalną (1 Kor 1, 2; Ga 1, 2); po trzecie w Nowym Testamencie termin ten oznacza cały Kościół powszechny (1 Kor 15, 9; Ga 1, 13). Wyszczególnione tu trzy znaczenia są nierozłączne⁶.

Drugi element zbitki słownej „eklezjotwórcza” pochodzi od rzeczownika „twórczość”.

Definiując pojęcie twórczości, można je określić jako „działanie polegające na powodowaniu powstawania czegoś nowego, odmiennego, innego, różnego i odrębnego wytworu lub dzieła”⁷. W związku z tym obecność przymiotnika „eklezjotwórcza” w temacie implikuje określone treści. Wyraża intencję uchwycenia i opisu istotnego związku, jaki zachodzi między słowem Bożym głoszonym w formie homilii a faktem zaistnienia oraz integracji rzeczywistości Kościoła. W bogactwie Misterium Ecclesiae wartość semantyczna występują-

³ Tamże, s. 383.

⁴ *Katechizm Kościoła Katolickiego* 751, 759 (dalej: KKK).

⁵ T. Paszowska, *Integrująca rola słowa*, Lublin 2000, s. 172.

⁶ H. Witczyk (red.), *Encyklopedia chrześcijaństwa*, Kielce 2000, s. 374.

⁷ A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000, s. 904.

cego tu przymiotnika ogranicza się do widzialnych struktur konfesyjnych. Mogły nimi być tworzące się pod wpływem słuchania słowa Bożego pierwsze, zorganizowane, chrześcijańskie grupy lokalne⁸. Łączyło je wyznawanie jednej wiary oraz kierowanie się tymi samymi zasadami moralnymi.

Ich powstawanie warunkował dynamizm głoszonego słowa Bożego oraz apostołska witalność homilii. Manifestował się fakt, iż niezmienna Ewangelia ma zdolność rozkwitania na nowo w każdych warunkach, okazując się opatrnościowym zaczynem nawrócenia i duchowej odnowy.

Już w początkach Kościoła, wśród obowiązków prezbiterów, ujawnia się priorytet posługi homiletycznej. „Lud Boży jednoczy się przez słowo Boga żywego, wymagane z całą słusnością z ust kapłanów. Ponieważ zaś nikt nie może być zbawionym, jeśli by w pierw nie uwierzył, prezbiterzy, jako współpracownicy biskupów, mają przede wszystkim obowiązek opowiadania Ewangelii Bożej, aby wypełniając nakaz Pana: „Idąc na cały świat, głoscie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15), tworzyli i pomnażali Lud Boży. Przez zbawcze bowiem słowo rodzi się wiara w sercach niewierzących, a w sercach wierzących rozwija; dzięki niej powstaje i wzrasta wspólnota wiernych...”⁹.

W posłudze homiletycznej realizuje się główny cel przepowiadania Dobrej Nowiny o zbawieniu, jakim jest nawrócenie i przyjęcie chrztu. W ten sposób ludzie wewnętrznie odradzają się do nowego życia w Jezusie Chrystusie i jako żywe kamienie zostają włączeni do duchowej budowy Kościoła.

Wspomniane wyżej grupy lokalne najczęściej ulegały charakterystycznym modyfikacjom, przybierając konkretny kształt pierwotnych gmin chrześcijańskich. Po rozpowszechnieniu się chrześcijaństwa gminy przekształcały się w podstawowe struktury terytorialne Kościoła, czyli w parafie.

Termin „funkcja” pochodzi od łacińskiego słowa: *functio* – i oznacza czynność, rolę, związek, relację, zależność – często, choć niekoniecznie, wyrażaną wzorem, tabelką, wykresem lub równaniem¹⁰.

Zastosowanie tego terminu w tekście niniejszej pracy wskazuje na relacje zachodzące między faktem rozwoju Kościoła a proklamacją i stopniem recepcji głoszonego słowa Bożego. Funkcja eklezjotwórcza bezpośrednio wiąże się z dostrzegalnymi, możliwymi do zaobserwowania, obiektywnymi następstwami posługi homilijnej w sferze zaistnienia, konsolidacji i rozwoju wspólnoty

⁸ D. Bonhoeffer, *La parole de prédication. Cours d'homilétique à Finkenwalde*, Genève 1992, s. 25 : Nous sommes tous portés par la Parole de Christ. Quand la Parole fait cela, elle crée une communauté. Dans la mesure où la Parole se charge de nous, elle fait de nous les membres du corps de Christ. Comme tels, nous avons part à cet acte de porter. C'est ainsi que la Parole de Christ contient la fraternité chrétienne. La Parole veut que personne ne soit laissé seul; en elle, personne ne reste seul. La Parole fait des individus un corps.

⁹ Dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum Ordinis” p. 4.

¹⁰ Por. A. Buczek, *Funkcja* w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1989, t. 5, kol. 776.

kościelnej. Słowo Boże jest podstawą integracji społecznej i może regulować postawy, idee i formy zachowań słuchaczy¹¹.

Pismo św. przepelnione jest nagłym zaproszeniem Boga, aby słuchać Jego głosu i przejąć się Jego słowami. „Słuchaj Izraelu !” (Pwt 6, 4-7) jako okrzyk z księgi Powtórzonego Prawa stał się dla narodu wybranego specyficznym wyznaniem wiary. Słucha się nie tylko właściwym zmysłem, lecz raczej sercem, czyli głębią siebie samego. „Nie zatwardzajcie serc waszych, jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa” (Ps 95, 8). Słuchać słowa Bożego oznacza uznanie tego słowa za prawdziwe i zbawcze. Nowy Testament podkreśla, że kto słucha Jezusa, ten Go uznał za Syna Bożego oraz za Słowo Prawdy. Słuchać i uznać Jezusa Chrystusa to inaczej „pójść za Nim”. Znakiem prawdziwego słuchania jest posłuszeństwo: „Moje owce słuchają mego głosu” (J 10, 27); „Każdy, kto jest z prawdy, słucha mego głosu” (J 18, 37). Prawdziwe słuchanie słowa Bożego jest jednoznaczne z wprowadzaniem go w czyn. Człowiek postępujący w taki właśnie sposób upodobnia się do domu zbudowanego na skale (Łk 6, 47 – 49).

Należy jednak zauważyć, że jest rzeczą niemożliwą słuchanie Boga bez Jego pomocy. Stąd człowiek powinien ciągle prosić Pana Boga o tę pomoc. Bóg „otwiera” ludzkie uszy i daje się usłyszeć (Mk 7, 32 – 35). Ze swej strony Bóg Ojciec zawsze słucha Syna: „Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś” (J 11, 42). W Jezusie Chrystusie Bóg słucha każdego, kto otwiera swoje serce na Jego słowo.

Co więcej, przyjęte słowo Boże pogłębia samoświadomość słuchaczy i ich posłannictwo w świecie. Dzięki posłudze słowa wspólnota eklezjalna otwiera się na przyjęcie łaski i pozwala przeniknąć się przez Ducha Świętego, który czyni nas Ciałem Chrystusa. Duch Święty udziela różnych darów „dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego” (Ef 4, 12 – 13).

Posługa słowa nigdy nie jest indywidualnym aktem kaznodziei. Jest to przede wszystkim czynność Pana. W istocie sam Chrystus głosi Ewangelię i udziela chrztu, przez który ludzie stają się członkami Jego Kościoła. Włączając się w tę wspólnotę, budują ją w miłości. Chrystus wprowadza człowieka

¹¹ T. Paszkowska, *Integrująca rola słowa*, Lublin 2000, s. 273-277: W wyniku przeprowadzonych poszukiwań i analiz, znajduje potwierdzenie teza, że słowo pełni rolę integrującą zarówno w wymiarze wertykalnym, jak i horyzontalnym... W myśl Listu św. Jakuba także ludzkie słowo (mowa, język) winno zmierzać do tej jedności (Jk 3, 9-10)...Syn Boży słowem głosił to, co usłyszał od Ojca, dzięki czemu utworzył „zwołanie” uczniów (Ecclesia), z którym zjednoczył się, dając swoje Ciało i posyłając swego Ducha. W ten sposób otworzył możliwość bytowania już na ziemi w komunii Boga z ludźmi (Communio, Koinonia). Będąc „jedno” z Bogiem, ci zyskują też możliwość osiągnięcia komunii z ludźmi „w Bogu”.

w tajemnicę swej obecności w Kościele poprzez słowo, które buduje Jego Mistyczne Ciało. Słowo Boże stanowi zasadniczy fundament tej wspólnoty.

Równocześnie użyteczność pojęcia „funkcja” polega na tym, że ułatwia ono wyjaśnianie mechanizmów oddziaływania słowa na jego adresatów. Pozwala ukazywać obiektywne rezultaty głoszenia słowa oraz w kategoriach socjologicznych prezentować skutki i wpływ proklamacji Dobrej Nowiny w dziedzinie tak specyficznego fenomenu, jakim jest geneza, życie i rozwój wspólnot eklezyjalnych.

Nie ulega wątpliwości, że eklezjotwórcza funkcja słowa Bożego, jako tworzywa homilii, jest podporządkowana wewnętrznej dynamice Objawienia. Refleksja i naukowe analizy mogą tu jedynie wskazać stopień doskonałości jej realizacji od strony podmiotu, jakim jest homilista. Dlatego w tym miejscu należy podkreślić wagę i znaczenie odpowiedzialności za przekazywane treści oraz ich wymiar teologiczno-moralny. Odpowiedzialność ta wyraża się także w starannym, właściwym przygotowaniu oraz wygłoszeniu homilii.

Można dodać, że efekty pracy na ambonie są uwarunkowane różnymi okolicznościami. Współcześnie widać to zwłaszcza w przypadku, gdy słowo dociera do słuchaczy za pomocą bogactwa i całej gamy nowoczesnej techniki przekazu z udziałem komputerów, co wiąże się z oddziaływaniem w najszerszych sferach percepcji.

Trzecim pojęciem zawartym w tytule niniejszego artykułu jest termin „homilia”. Etymologicznie homilia ma proveniencję grecką i pochodzi od słowa „homilein”, co w potocznym dyskursie może oznaczać przebywanie razem, wymianę opinii, rozmowę towarzyską, dialog w atmosferze wzajemnej życzliwości a także naukę. W słownikach spotkać można rozszerzone znaczenie tego podstawowego tu pojęcia o takie terminy, jak przyjaźń, przebywanie w towarzystwie kogoś, zgromadzenie, wspólne przestawanie, pobyt razem, zejście się, spotkanie, również układ, potyczka intelektualna, ścieranie się opinii, a nawet licytacja¹².

Współcześni teoretycy homilii stwierdzają, że spełnia ona „funkcję orędzia kerygmatycznego i ewangelizacji”¹³. Ks. S. Dyk pisze: „Dzieje się to wówczas, gdy w oparciu o tekst święty proklamuje się lub przywołuje Bożą inicjatywę zbawienia. Celem homilii jest nie tyle wspomnianie Chrystusa, co proklamacja wydarzenia Chrystusa jako rzeczywistości zbawczej, stojącej przed każdym człowiekiem, domagającej się odpowiedzi przez wiarę i zaangażowanie moralne. Homilia w znaczeniu historio-zbawczej aktualizacji działania Bożego upodabnia się zatem do *keryssein* i *euaggelizesthai*”¹⁴.

¹² Z. Węclewski, *Słownik grecko-polski*, Lwów 1929, s. 109.

¹³ S. Dyk, *Nowotestamentalne określenia posługi słowa Bożego w Kościele a natura homilii*, PH 10(2006) nr 1, s. 18.

¹⁴ Tamże.

Nie ulega wątpliwości, że w dziele budowania Kościoła głoszenie słowa Bożego w formie homilii odgrywa rolę zasadniczą i fundamentalną. Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, iż homilia jest podstawowym instrumentem budzenia i umacniania wiary (KKK 1154). Zachęca do przyjęcia usłyszanego słowa Bożego i stosowania go w praktyce (KKK 1349). Homilia ma swe właściwe miejsce w ramach oficjalnej liturgii Kościoła, a w szczególności podczas Eucharystii. Jej treść winna się opierać na objawionych tekstach Pisma św., z którego czerpie cały swój dynamizm. Dzieło kształtowania grup czy wspólnot kościelnych czerpie energię i rozmach z więzi ze słowem Bożym.

U podstaw głoszenia słowa leży orędzie, które bierze początek z samego Boga (2 Kor 4, 1-2). Termin „orędzie” najczęściej występuje z przymiotnikami *Chrystusowe*, *chrześcijańskie* lub *zbawcze* i w kontekście kaznodziejstwa jest zawsze synonimem przepowiadania Ewangelii. Równocześnie należy tu dodać, że obecność słowa Bożego w ludzkim kształcie homilii ma charakter chrystologiczny. Diakon, prezbiter lub biskup, głosząc homilię, działa *in persona Christi*, przedłużając Jego obecność. W głoszeniu słowa Bożego trwa posłannictwo prorockie Chrystusa. Poprzez pełnienie funkcji przepowiadania słowa, sam Chrystus rodzi się i wzrasta w sercach wiernych. Inaczej mówiąc, w posłudze głosicieli orędzia Jezusa Chrystusa, sam Pan wychodzi „na poszukiwanie zagubionej owcy” (Mt 18, 10-14; Łk 15, 1-10).

Z prawdą o obecności przemawiającego Chrystusa w słowie kościelnego przepowiadania, wiąże się przekonanie o jego skuteczności w kategoriach eklezjotwórczych. Kaznodziejstwo, posługując słowu Bożemu z wiarą przez przepowiadanie, rodzi ludzi do nowego i nieśmiertelnego życia w Mistycznym Ciele Jezusa Chrystusa.

2. Kreatywna funkcja słowa Bożego

Żywe słowo stawia pytania, kształtuje Kościół i wskazuje kierunek jego rozwoju¹⁵.

Słowo Boga jest rzeczywistością niewidzialną, jak oddech lub duch (rûah). Jest ono trwałe, aktywne i stwórcze. Przez słowo Bóg stworzył świat i podtrzymuje wszystko w istnieniu: „Przez słowo Jahwe powstały niebiosy i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego, bo sam przemówił i wszystko powstało; On sam rozkazał, a zaczęło istnieć (Ps 33, 6, 9). Słowo Jahwe raz wypowiedziane, nie może być odwołane: „Tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do mnie bezowocnie, zanim nie dokona tego, co chciałem i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55, 11).

¹⁵ Jan Paweł II, *List apostolski Novo millennio ineunte. Do biskupów duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Kraków 2001, s. 54-58.

Słowo Boga Jahwe jest wieczne (Iz 45, 23), jest życiem (Pwt 32, 47), przynosi zbawienie (Ps 107, 20), niesie ze sobą życie lub śmierć. Bóg za pomocą słowa kieruje światem, dziejami narodów i poszczególnych ludzi. Przez słowa i czyny Bóg objawiał plan zbawienia, odsłaniał ukryte tajemnice i przygotował naród wybrany na przyjście Mesjasza.

Na różnych etapach historii, prorocy w poszczególnych wydarzeniach dostrzegali rozwój i realizację Bożego planu zbawienia. Wydarzenia w ich interpretacji nabierały znaczenia religijnego, stawały się znakami Objawienia Bożego: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić samego siebie. Ten plan objawienia urzeczywistniał się przez czyny i słowa wewnętrznie ze sobą powiązane”¹⁶. Fakty i zdarzenia, podobnie jak i słowa, mają ukryty sens, który trzeba dostrzec, odsłonić i wyjaśnić. Fakty prezentowane w interpretacji proroków manifestują zamysły, moc i potęgę Boga, mają wartość objawiającą Go, czyli są słowem Bożym.

Słowo Boże jest faktorem. Ma charakter kreatywny. Posiada moc sprawczą i tworzy, nadając kształt temu, co oznacza. Bóg mówi i działa. Słowo i działanie są u Niego zasadniczo powiązane.

„Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pelzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!»! I stało się tak” (Rdz 1, 24). Słowo Boga jest skuteczne i zawsze implikuje Boże działanie¹⁷. „Ledwie co wypowiem, już w czyn wprowadzone, ledwie myśl powziąłem, już wykonana” (Iz 46, 11).

W tej perspektywie uprawnione staje się stwierdzenie, że słowo Boga z natury wiąże się z jedyną w swoim rodzaju reifikacją zawartych w nim treści. Tylko Bóg swoim słowem może kreować rzeczywistość o wymiarach fizyczno-materialnych. Słowo Boże staje się zawsze Jego dziełem¹⁸. Co więcej „Na początku wszystkiego jest Słowo. Jest to cud, któremu zawdzięczamy fakt, że jesteśmy ludźmi. Źródłem wszelkiego stworzenia jest Słowo Boże. Jest podstawą i najgłębszym źródłem człowieczeństwa. Wszystko stworzone jest za pomocą Słowa. Od słowa bierze początek historia zbawienia. Jest ono jednym z najsilniejszych impulsów kulturotwórczych w dziejach świata”¹⁹.

Słowem Bożym jest samo stworzenie: „Niebiosą głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego obwieszcza nieboskłon” (Ps 19, 2). Słowem Bożym jest objawienie się Boga Jego ludowi, składające się z czynów i słów. Słowem Bożym jest

¹⁶ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym* „*Dei verbum*” p. 2.

¹⁷ L. M. Chauvet, *Parole de Dieu au risque du corps*, Paris 1997, s. 107-109: Le langage de Dieu est efficace. Mais nous sommes mieux de comprendre la portée de cette affirmation. Non seulement le langage est efficace, mais il est ce qu'il y a de plus efficace.

¹⁸ T. Paszkowska, dz. cyt., s. 64-66.

¹⁹ F. Sławski, *Słowo u świętych Cyryla i Metodego*, w: M. Kamińska, E. Umińska-Tytoń (red.), *Funkcja słowa w ewangelizacji*, Łódź 1998, s. 15.

także dokonujący się w Kościele przekaz Ewangelii. Słowem Boga jest Pismo św. jako całość tekstów natchnionych, zawierających objawienie.

Bóg objawia się w dziejach, przemawia do ludzi, a Jego słowo jest stwórcze. Hebrajskie pojęcie *dabar*, zwykle tłumaczone jako *słowo*, oznacza zarówno *słowo*, jak i *czyn, akt, zdarzenie, rzecz* lub *fakt*. Bóg mówi to, co czyni i czyni to, co mówi²⁰. W Biblii słowo ma podwójny charakter – poetyczny i dynamiczny, działa i interpretuje.

Obecność Boga za pośrednictwem Jego słowa jest źródłem wewnętrznego wyzwolenia i ukierunkowuje wolność człowieka ku dobru. Kształtuje sumienie i właściwą hierarchię wartości. „Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Autor Listu do Hebrajczyków zawarł tu wezwanie, aby uznać słowo Boże jako duchową broń i narzędzie kształtowania postaw. Działa ono skutecznie i przynosi owoc, jeżeli uczymy się go słuchać i być mu posłusznymi. Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia, że być posłusznym (*ob – audire*) w wierze, oznacza poddać się w sposób wolny usłyszанemu słowu, ponieważ jego prawda została zagwarantowana przez Boga, który jest samą Prawdą (KKK 144).

Abraham jest wzorem słuchania, w którym wyraża się pełne posłuszeństwo. Z kolei Salomon jawi się jako człowiek z pasją szukający mądrości zawartej w słowie. Gdy Bóg mu proponuje: „Proś o to, co mam ci dać”, król odpowiada: „Racz dać Twemu słudze serce rozumne” (1 Krl 3, 5. 9). Tajemnicą posiadania „serca rozumnego” jest umiejętność kształtowania postawy zdolnej do słuchania. Uzyskujemy to przez akceptację i rozważanie słowa Bożego, na którym się opieramy, usilnie starając się coraz lepiej je poznawać²¹.

Papież Benedykt XVI w analizach związanych z funkcją słowa Bożego w dziejach świata i Kościoła wyróżnia potrójny aspekt omawianego zagadnienia. Zaznacza, że „właściwe pytanie dotyczy tego, w jaki sposób słowo Boże jest obecne w świecie. Starożytny Kościół zdecydował około II wieku o trzech sprawach: po pierwsze ustalił kanon Pisma św., aby w ten sposób uwydatnić przede wszystkim suwerenność słowa Bożego jako naszego najwyższego autorytetu; po drugie określił zasadę sukcesji apostołskiej w przekonaniu, że słowo i świadek są nierozłączni. Słowo staje się żywe tylko przez świadka i w pewnym sensie od niego otrzymuje swoją interpretację; po trzecie Kościół ustalił, że kluczem interpretacyjnym do tej rzeczywistości jest *regula fidei*. Wzajemne powiązania między słowem, świadkiem i regułą wiary z jednej strony warunkują suwerenność słowa Bożego w świecie, z drugiej natomiast domagają się

²⁰ Benedykt XVI, *Oreędzie na XXI Światowy Dzień Młodzieży 2006*, L'Osservatore Romano 27(2006), nr 282, s. 6.

²¹ Tamże, s. 7.

pokory, z jaką Pan powierzył słowo oraz jego interpretację świadkom, oczywiście w sposób zgodny z *regula fidei* i z powagą samego słowa²².

Ponadto w opinii Benedykta XVI chrześcijaństwo jest religią Słowa – *Logos*. „Na początku było Słowo” – tak tłumaczymy pierwsze zdanie Ewangelii św. Jana, który ze swej strony świadomie nawiązuje do pierwszego zdania całej Biblii, do opowiadania o stworzeniu świata słowem. Ale Słowo – *Logos* w Biblii oznacza także rozum, jego twórczą moc²³.

W tym miejscu papież stawia pytanie retoryczne: „Czy to zdanie o początkach świata w tak rozumianym Słowie jest do przyjęcia także dzisiaj? Czy Kościół, opierając się na Biblii, może także dzisiaj apelować do rozumu i twierdzić, że stworzony świat wskazuje na Ducha – Stwórcę? Także dzisiaj można rozsądnie opowiadać się za tezą głoszącą, że u początków świata była myśl, a nie jej brak, z tym, że należałoby sformułować ją w terminologii nauk szczegółowych. Kościół powinien dzisiaj na nowo rozpocząć dyskusję nad rozumnym charakterem wiary lub niewiary. Wiara nie jest przeciwnikiem rozumu – przeciwnie, jest rzecznikiem jego wielkości, co z całą mocą podkreśla Jan Paweł II w swej encyklice *Fides et ratio*. Wypracowanie nowej postaci rozumności wiary uważam za priorytetowe zadanie Kościoła w naszym stuleciu²⁴.

Kościół realizuje wskazany priorytet przez nauczanie, przy czym, jak zaznacza Benedykt XVI, w chrześcijańskim przepowiadaniu mamy do czynienia nie ze słowami, lecz ze Słowem – *Logos*. W związku z tym, kiedy mówimy o posługiwaniu słowu Bożemu, jesteśmy świadomi, że „dotykamy porządku relacji trynitarnych. Nadto, że ta posługa jest udziałem w funkcji Wcielenia. Słusznie zauważono, że przepowiadanie Jezusa różni się w sposób zasadniczy od nauczania rabinów tym, że w centrum Jego orędzia znajduje się JA Jezusa – On sam... Jezus specyficzny moment swego przepowiadania widział w tym, że nie mówił we własnym imieniu (J 5, 43; 7, 16). Jego JA jest całkowicie otwarte na TY Ojca; nie pozostaje w sobie, lecz wprowadza w dynamizm relacji trynitarnych. Dla chrześcijańskiego głosiciela znaczy to, że nie mówi on od siebie samego, lecz staje się głosem Chrystusa, tak żeby pozostawić miejsce samemu *Logosowi*, a przez wspólnotę z Człowiekiem Jezusem wprowadzić we wspólnotę z żywym Bogiem²⁵.

²² Benedykt XVI, *Przemówienie na spotkaniu ekumenicznym w Kolonii 19 VIII 2005 r.*, „L'Osservatore Romano” 26(2005) nr 10, s. 21.

²³ Benedykt XVI, *Kościół pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2005, s. 266.

²⁴ Tamże, s. 267.

²⁵ Tamże, s. 145.

3. Wnioski końcowe

W nawiązaniu do myśli św. Augustyna Benedykt XVI zauważa, że w Ewangelii św. Mateusza Poprzednik Chrystusa Jan Chrzciciel jest określony cytowanym z księgi Izajasza terminem „głos” – „Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: przygotujcie drogę Panu” (Iz 40, 3). Natomiast w Ewangelii św. Jana Chrystus jest określony jako „Słowo – *Logos*”. Relacja zachodząca między „głosem” a „Słowem” ułatwia naświetlenie układu między Chrystusem a posługą homiletyczną kapłana. Słowo jest naprzód w sercu kapłana, a dopiero potem przez pośrednictwo głosu staje się dostępne dla zmysłów. Przez pośrednictwo głosu zostaje poznane także przez drugiego człowieka i może dotrzeć również do jego serca, przy czym mówiący nie traci z tego powodu swego słowa. Uchwytne dla zmysłów dźwięk, czyli głos, który zanosi słowo od jednego do drugiego (lub do drugich), przestaje istnieć. Słowo natomiast trwa. Zadanie głosiciela Ewangelii polega właśnie na tym, że ma być głosem dla Słowa. „Trzeba, żeby On wzrastał, a ja żebym się umniejszał” (J 3, 30). Jedynym zadaniem głosu jest przekazanie słowa – potem ma zniknąć. Ujawniają się tu zarówno wielkość, jak i pokora posługi homiletycznej. Podobnie jak Jan Chrzciciel, kapłan jest tylko poprzednikiem, sługą słowa. Ale o tym słowie ma świadczyć całą swoją egzystencją. Jego posłannictwem jest stawanie się głosem Słowa. Przez taką radykalną relacyjność uczestniczy on w posłannictwie Chrzciciela i w misji samego *Logosu*.

W kontekście uwag papieża można stwierdzić, że cała posługa nauczania w Kościele, w tym także eklezjotwórcza funkcja homilii, ściśle podporządkowana jest nie tylko wewnętrznej dynamice objawionego słowa Bożego, lecz również autentyzmowi świadectwa głosicieli Ewangelii. Szczególnego znaczenia nabiera potrzeba odpowiedzialności za głoszone słowo, za przekazywaną treść, a zwłaszcza za jej wymiar dogmatyczno-moralny. Homilista – ewangelizator winien „poświęcić się ochoczo i bez lęku tak bardzo potrzebnemu w naszych czasach dziełu, idąc drogą, którą Kościół przemierza od przeszło dwudziestu stuleci... Chodzi o ukazywanie oraz realizację apostolskiej i pasterskiej misji Kościoła, tak aby blask prawdy ewangelicznej skłonił wszystkich ludzi do poszukiwania i przyjęcia miłości Chrystusa, która przewyższa wszelką wiedzę (Ef 3, 19)”²⁶.

²⁶ Jan Paweł II, *Konstytucja Apostolska Fidei depositum*, Watykan 11 X 1992, w: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 5-6.

Summary

The article analyses some words like Church in ancient languages and what it means to build up the Church through preaching the homily.

The dynamic mode of preaching should always lead to conversion and baptism. In this way the people are reborn in Jesus Christ and are as “living stones” in the spiritual building of the Church.

The liturgy of the Word is never ever an individual act of a preacher; it is first of all God’s Work. It leads finally to immortal life in Mystical Body of Christ.

The creative function of the Word of God was especially underlined. In Hebrew for example: *dabar* means not only the word, but also the deed, the event. So “By the word of the LORD were the heavens made; and all the host of them by the breath of his mouth. (...) For he spake, and it was done; he commanded, and it stood fast” (Ps 33, 6; 9).

The aim of this article is to remind the preacher of the importance of his task; this task is apostolic and about the pastoral mission of the Church so that the splendor of the Gospel could help others to examine and accept God’s love, which is above all knowledge (cf. Ef 3, 19).